

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
 „Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
 Rok 1945 w zeznaniach osobistych
 27 stycznia 2025 r**

1	Zaczynamy od fragmentu wiersza „Słownik czasu” polskiej Żydówki Batszewy Dagan.
1a	Tam Porządek świata został zmieniony. Nie mierzyłem czasu zegarem. nie z kalendarzem, stała się wówczas czekania na upadek W każdej sekundzie, w każdej minucie Niepokój, bezgraniczny terror.
2	Francuzka Micheline Maurel relacjonuje:
2a	Styczeń, luty 1945. Apelom nie ma końca. Kiedy bloki dzielą się na apele do pracy, wiele kobiet pozostaje na ziemi. Ogrodniczka zabiera je na stację lub do schronu przeciwlotniczego, który pełni funkcję kostnicy. [...]. Styczeń, luty – śnieg i śmierć. Moje wspomnienia są skąpe.
3	Anna Hroniková: Ostatni raz w obozie był najstraszniejszy. Wybuchła epidemia tyfusu. Śmierć zebrała obfite żniwo. Codziennie umierało wiele kobiet, a wieczorami cały obóz oświetlały płomienie krematorium [...]. I każdy z nas miał w sobie myśl: kiedy nadejdzie moja kolej?
4	Katarzyna Jacob wspomina:
4a	Styczeń '45: Po całym obozie rozeszły się pogłoski. Obóz młodzieżowy w Uckermark, znajdujący się w pobliżu obozu, został zamknięty. Nieletnie więźniarki, rzekomo trudne do wychowania dziewczęta, zwalniano, wywożono do fabryk zbrojeniowych lub przenoszono do obozów koncentracyjnych.
4b	Dowiadujemy się o tym od naszych towarzyszy, którzy są tam zaangażowani w odpowiednią pracę. Co to wszystko znaczy? Jest tam napisane: Obóz młodzieżowy został zwolniony dla starych i chorych kobiet obozu: koniec z okropnymi apelami, łatwa praca - na przykład robienie na drutach, pokoje nie są przepiękne jak tutaj w obozie, więcej opieki lekarzy.
4c	Uckermark jest w lesie: krótkie spacerki, świeże powietrze i wszystko inne. Wyraźnie pamiętam, że pomyślałam, że to może być prawda.
5	Dawny „obóz ochrony młodzieży” w Uckermark zamienił się obecnie w strefę śmierci. Więźniowie umierają w wyniku systematycznego zubożenia lub są celowo

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

	mordowani. Do kwietnia w nowo wybudowanej komorze gazowej zginęło kilka tysięcy osób. Słyszemy kolejny fragment wiersza Batszewy Dagan „Słownik czasu”.
5a	Tylko niebo pozostało wierne. Pory roku się zmieniły, przyniósł ciepło i zimno, Noc po dniu. Ale ten dzień nie był dniem, noc, nie noc Czas miał inne znaczenie
6	Micheline Maurel: Wydaje mi się, że zawsze jest poranny apel, jakbyśmy ciągle stali w miejscu. Stoimy tam na apelu i mam ochotę wyciąć mięso z tyłka stojącej przede mną Czeszki.
6a	Stoimy tam na apelu, a przede mną widzę kobiety, których spódnice i nogi są całe pokryte zielonkawą wodą. Stoimy tam na apelu i widzę spóźnialskich, zgarbionych, zatrzymujących się, z ugiętymi kolanami, z niewidzącymi twarzami. Stoimy tam na apelu i pada śnieg.
7	Rumunka Agnes Weiss-Balazs, która była prześladowana jako Żydówka, mówi:
7a	Być może Auschwitz był już wyzwolony, gdy ci z nas, którzy pozostali, wyszli z wagonów w Ravensbrück, wspinając się po naszych zmarłych. Staliśmy na rampie zmarznięcia przez pół dnia, bo w magazynie nie było już dla nas miejsca. Aż do czasu, gdy wszystkich wpędzono do jednego baraku – bloku karnego obozu koncentracyjnego Ravensbrück. A nasza historia cierpienia jeszcze się nie skończyła. Był styczeń 1945 roku.
8	Margarete Buber-Neumann: Od stycznia [...] nie otrzymywaliśmy już żadnej poczty, gazety stały się rzadsze, a po zakończeniu prac słyszeliśmy jedynie mgliste pogłoski o sytuacji na teatrach działań wojennych.
9	Na obozie nie ma już prawie żadnych aktywnych zespołów roboczych. Lisa Ulrich mówi:
9a	Pod koniec marca 1945 roku przełożona pielęgniarek wpadła na pomysł zmuszania do pracy kobiet w ciąży w 8. i 9. miesiącu życia oraz matek dzieci w 1. i 2. miesiącu życia. Wyjaśniła: „Każda Niemka matka pracuje teraz do ostatniej godziny porodu i wraca do pracy, gdy tylko może wstać. Dlatego też trzeba tu zatrudniać kobiety [...]”.
10	Jako więzień „Nocy i mgły” Anise Postel-Vinay doświadcza najtrudniejszych warunków życia codziennego.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

10a	Jako NN nie pozwolono mi opuścić obozu. Pod koniec, w momencie selekcji, bardzo się bałem. Pracy w obozie było coraz mniej i nie mogłem jej znaleźć. Udało mi się dwa, trzy razy opuścić obóz, oni tego nie zauważyli. Poszedłem więc do leśnej kolumny, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza i uniknąć selekcji, które bardzo często odbywały się w 1945 roku, ostatnim miesiącu obozu.
11	Lisa Gavric: Wieści szeptane z ust do ust, przypuszczenia, nadzieje, wieści z zewnątrz [...] rozprzestrzeniły się jak ogień na wszystkich więźniów. Wolność była bardzo blisko, może zaledwie kilka kilometrów dalej. Z pewnością. Rzeczywistość, niewyobrażalna rzeczywistość.
12	Działająca w ruchu oporu katalońska Mercedes Núñez Targa melduje z podoboju Buchenwald HASAG Leipzig:
12a	Naloty miały teraz miejsce niemal codziennie. Fabrykę, w której panował już spory chaos, zamknięto na stałe. Front zbliżał się szybko, alianci atakowali z jednej strony, a Armia Czerwona z drugiej. Na środek obozu spadła bomba; zabiła sowieckiego więźnia i Francuzkę. Marinette. Marinette można było uratować, ale SS odmówiło Marii, chirurgowi, możliwości przeprowadzenia jej operacji.
13	Poniżej fragment pamiętnika Yvonne Useldinger z Luksemburga, przebywającej w obozie macierzystym:

13a	25.2. Brak prądu 3.3. Maszyny stoją. Alarm. [...]. 15.3. Alarm. Setki samolotów.
14	Lilly Unden mówi:
14a	Jest przyjemny wiosenny wieczór. Wioska Fürstenberg odbija się w spokojnym i czystym jeziorze z wdzięczną wieżą kościelną, w pobliżu mocnej zieleni, lasu, w którym kiełkują pąki, krzewy wydające kwiaty; wzruszający spektakl, jakiego my, w obozie nędzy i terroru, nie widzieliśmy od lat.
14b	Na horyzoncie słońce znika w różowym blasku, potem pomiędzy delikatnymi fioletowymi chmurami. Wszystko skąpane jest w jasnoszarym połysku, spowite bladą mgłą. Jesteśmy bardzo zmęczeni, bardzo zmęczeni; czy jeszcze przyjdą...?
15	Francuzka Marthe Masson tak opisuje warunki panujące w obozie macierzystym:

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

15a	Upadek wisi w powietrzu. Nic już nie działa, światła co chwilę gasną, nawet codzienne kromki chleba nie są już podawane regularnie [...].
16	Katharina Jacob: Rozpoznawalne oznaki rozkładu wprowadzają pewne odprężenie w życiu obozowym, ale w nowy sposób zagrażają życiu. Mirella Stanzione: Staliśmy się szmatami [...]. Vera Hozaková: [I]oba kominy... dymiły... i wiatr wiał nad obozem i nie mogliśmy przed tym uciec.
17	Polka Wanda Póttawska, harcerka ruchu oporu, tak wspomina podobóz Neustadt-Glewe:

17a	Przynajmniej wciąż żyłem. A im słabszy się stawałem, tym jaśniej myślałem. Przede wszystkim oczywiście myślałem o śmierci. Tutaj snuję myśl, której wątek tyle razy pękał w Ravensbrück, kiedy czekałem na śmierć. To znaczy, że nigdy wcześniej ani później nie myślałem tak jasno i jasno. Nie wiem, czy dobrze myślałam, czy tylko mi się zdawało.
18	Jednocześnie w obozie macierzystym prowadzone są eksperymenty sterylizacyjne na Sinty i Romach. Dotyczy to około 100 dzieci i dziewcząt.
18a	Gertrud i Anneliese Philip: Na początku 1945 roku młode [dziewczęta] w wieku od 12 lat zostały przywiezione na komisariat policji i tam poddane sterylizacji. Doniesienie anonimowe: Dzieci te przybyły podczas częściowej ewakuacji Auschwitz jesienią 1944 r.
19	Katharina Jacob jest pośrednim świadkiem eksperymentów: ponownie spotykam Ernę Lugebiel, dobrą przyjaciółkę z berlińskiego więzienia. Pracuje na bloku chorych jako współlokatorka. Kiedy idę do niej, dwie dziewczyny już na nią czekają. Dzieci rozmawiają.
19a	Jeden pyta drugiego: „Czy ty też byłeś sterylizowany?” Drugi odpowiada: „Tak, ale to nie zadziałało”. Przyjdę jeszcze raz. Dobra Erna zostawiła dzieciom miskę z jedzeniem, którą żartocznie się dzielą. „To cygańskie dzieci w wieku dziesięciu i dwunastu lat” – mówi Erna i kontynuuje: „W tym wieku inni mówią o lalkach i wrotkach”.
20	W tym samym czasie odbywały się izolowane zwolnienia więźniów niemieckich. Jest to całkowite zaskoczenie dla Margarethe Buber-Neumann, która była więziona jako więźniarka polityczna.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

20a	Po kancelarii wyszliśmy do bramy [...] i trudno by było przypuszczać, że to możliwe – był 21 kwietnia 1945 – dali nam kartkę, na której było napisane, że nas zwolniono [...]. W skrzyżowanych ubraniach obozowych, bez pieniędzy, jedynie z „racją transportową” w postaci kilku kromek chleba, bez kartek żywnościowych, maszerowaliśmy w pięcioosobowych rzędach [...] do bramy obozu tęsknił za wolnością.
20b	[...]Szliśmy dalej, jak zwykle, w ciszy, w pięcioosobowych rzędach, środkiem ulicy, obok domów SS, w kierunku Fürstenberg. Nawet nie przyszło mi do głowy, że to jest droga do wolności. Dopiero po pewnym czasie podróży niektórzy słabi ludzie pozostali w tyle, a inni zdawali się zdawać sobie sprawę, że teraz znów są ludźmi i mogą chodzić po chodniku.
20c	Gdy kolumna zaczęła się rozpadać, rozległ się głos przyzwyczajony do władania: „Nie możemy wmaszerować do Fürstenberg jak stado świń!”. Trzymajcie się w piątkowych rzędach!”
20d	Potem obudziły się pierwsze wolne odruchy i z pogardliwymi odpowiedziami: „Przyzwyczajaj się jak najszybciej do tego tonu!” Te czasy już się skończyły!”. Znalazłeś słowa i zacząłeś rozciągać zakrzywionego niewolnika.
21	Niespodziewanie na wolność wychodzi także Frieda Greinegger, która przebywa w więzieniu z powodu romansu z polskim robotnikiem przymusowym Julianem Nogą. Podróż powrotną do domu rodziców postrzega jako poniżającą.
21a	My god ... I was afraid to get out of the train. I was without hair you know. I was so ashamed, you know ... Everybody sees ... who is she ... what happened to her, you know. Anybody can see. So I waited till late in the evening. I was hiding somewhere, you know, when I ...before I went home when I got out of the railway station. I waited till dark.
21b	Mój Boże... bałam się wysiąść z pociągu. Wiesz, nie miałem włosów. Wiesz, było mi bardzo wstyd... Każdy to widzi... kim jesteś... Wiesz, widzisz, co się z nią stało. Dlatego czekałem do późnego wieczora. Wiesz, ukrywałem się... zanim opuściłem stację i wróciłem do domu. Czekałem na ciemność.
22	Jest 8 kwietnia 1945 roku. W drodze negocjacji Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi udaje się uwolnić łącznie 7400 więźniarek i kilku mężczyzn z obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

22a	Lisa Gavric: O świcie SS przekazało nas Szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi. Długa kolumna autobusów przejechała przez słoneczną wiosnę, przez lasy o delikatnej zieleni i przez zniszczone Niemcy.
23	W felietonie znalazła się także Belgijka Annette Pauporté-Eekman, więziona z powodów politycznych:
23a	Siedzieliśmy tam i nie mogliśmy uwierzyć, że jesteśmy wolni. Nie mogliśmy w to uwierzyć i szofer powiedział mi: „Ale nikt z Was się nie śmieje”. Mówię: „Nie, nie możemy się śmiać. Nie wiemy, co się dzieje. – Ale jesteś wolny. Jedziesz do Szwecji.
23b	Ale kiedy to powiedział, wszystko, co zostawiliśmy za sobą, wszystko, co na nas tak ciążyło, nie dało się śmiać. Niemożliwe. Na obozie nie zawsze, oczywiście, że nie, potrafiliśmy się pośmiać. Mieliśmy takie momenty, naprawdę trudno to zrozumieć, że naprawdę się śmialiśmy. Humor to dobra broń [...]. Ale wcale nam się tam nie śmiali.
24	Polka Alicja Gawlikowska, członkini polskiego ruchu oporu, wyjaśnia, dlaczego nie chciała jechać do Szwecji:
24a	Ale nie chciałem jechać do Szwecji. Powiedziałem: „Po co mi Szwecja? Wszystko w porządku, chcę wrócić do Polski”. Nie chciałem zostać na Zachodzie, mimo że nie miałam już w Polsce najbliższej rodziny i nie wiedziałam, kto z moich dalszych krewnych przeżył.
24b	Ale czułam, że nawet nie do konkretnych osób chciałam wracać. Chciałam pojechać do Polski. Po prostu uczucia patriotyczne. Naprawdę. [...].
24c	Chciałem jeszcze raz zobaczyć Warszawę, choć nie miałem mieszkania i wiedziałem, że wszystko się spaliło. Ale chciałem sam zobaczyć, jak to wszystko wygląda. Tęskniłam za Warszawą.

6

25	Z wyjazdu do Szwecji relacjonuje Holenderka Selma van de Perre z domu Velleman, która przebywała w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück pod fałszywym nazwiskiem i dzięki temu mogła ukrywać swoje żydowskość:
25a	Po długiej jeździe zatrzymaliśmy się w lesie i wysiedliśmy. Dostaliśmy bułki, ciasteczka i napoje - jedzenie, jakiego nie widzieliśmy od miesięcy. Kwitły żonkile i krokusy, a drzewa miały świeże zielone liście. Pachniało cudownie świeżą trawą. Wszystko wydawało nam się tak niesamowicie piękne [...].

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

26	W kolumnie uczestniczyła także Francuzka Béatrix de Toulouse-Lautrec. Relacjonuje okres kwarantanny, który ma miejsce w Danii:
26a	Béatrix de Toulouse-Lautrec: Jesteśmy w Danii. Wszyscy wychodzą. Zaniepokojeni pytamy: dlaczego? Ale jesteśmy uspokojeni. To obóz, w którym można zjeść i umyć się. Podchodzi młody mężczyzna, aby pomóc mi nieść tobołek; ale bardzo przerażony nie chce się rozstawać z tymi cennymi rzeczami; A co jeśli mi ją ukradł? Wierzę, że możesz zaufać, mówi Jaqueline. Możliwe, ale kto wie.
26b	[...] Pierwsze danie, pierwsze danie, woła głos i po chwili wielka jadalnia jest pełna. Przed każdym z nas stoi talerz płatków owsianych z mlekiem, bułką, masłem i dżemem. Możesz zacząć? Jedzcie, jedzcie – zachęcają nas duńskie pielęgniarki.
26c	Czy to wszystko dla mnie? Ale tak, a kiedy to wszystko, dostaniesz tego więcej. To wystarczyło i wszyscy pochylili głowy nad talerzami. Ani jednego dźwięku, może poza dźwiękiem łyżek. Mama szlocha.
26d	Och, to zbyt piękne, to zbyt piękne. Nie tylko ona płakała. Inni wydali głośne „hmm, hmm” lub śmiali się ze łzami w oczach.
26e	Jeśli chodzi o mnie, zjadłem pięć talerzy pełnych owsianki, sześć lub siedem bułek, a mogłem zjeść więcej, ale poważne problemy jelitowe zmusiły mnie do zaprzestania. Nagle rozlega się głos. Każdy powinien tu przyjechać.
26f	Przy wejściu powiewa duńska flaga, a kierownik obozu jest tam, bardzo poważny. Drogie Panie, mam do przekazania smutną wiadomość. Ich konwój składał się z dziesięciu autobusów. Niemieckie ciężarówki wjechały w ich konwój, a samoloty skierowały w ich stronę ogień z karabinów maszynowych. Szczęśliwie doszło do uderzenia w jeden z autobusów. Zginęło 13 osób [...], a kilku zostało rannych. Proszę o minutę ciszy dla Waszych towarzyszy. I odegrano hymny narodowe.
26g	Co za tragedia dla 13 zabitych, szepcze mi sąsiad. Też wydawało mi się, że to byłoby niepotrzebne i pomyślałam o zwłokach w toalecie...
27	Emmie Arbel, która została uwolniona jako żydowskie dziecko więzione w Bergen-Belsen, opowiada o śmierci swojej matki:
27a	I pamiętam koniec. Kiedy zmarła moja matka, siedzieliśmy przy niej i wiedzieliśmy, że umrze. Nie można zapomnieć o czymś takim. To jest bardzo trudne. Po jej śmierci miałem w głowie obraz, że została pochowana przed jednym z baraków. Nie wiem

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

	dlatego, ale takie było moje odczucie. A potem bałem się wyjść, bo nie chciałem na nią nadepnąć.
28	Francuzka Lilly Leignel również została uwolniona jako dziecko w Bergen-Belsen:
28a	Lilly Leignel: Bergen-Belsen zostało wyzwolone 15 kwietnia 1945 r. Mama została w dzielnicy, a my, trójka dzieci, wróciliśmy do Francji sami w bydłowej ciężarówce. Było z nami wiele innych osób, ale ja nikogo osobiście nie znałem. Zagubiliśmy się, trójka małych dzieci, zupełnie sami, mama została na stacji.
28b	Jedynę, co mogliśmy zrobić, to podążać za pozostałymi ocalałymi. Brytyjczycy wyzwolili Bergen-Belsen i pogrupowali ocalałych według narodowości. Byliśmy więc w grupie francuskiej. Byli Francuzami, ale nie znałem ich dobrze.
29	Starszy brat Emmie Arbel, Menachem, musi wyruszyć w marsz śmierci z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

29a	Aby postawić jedną stopę przed drugą. To było takie trudne. Nie mieliśmy siły. Nie mogłeś tego zrobić. Ale pomagaliśmy sobie nawzajem i po około 10 minutach zdałeś sobie sprawę, że idziesz automatycznie. Nikt już nic nie czuł. Stawiasz jedną stopę przed drugą. Stopa, kolejna stopa i kolejna. Szliśmy tak przez cały dzień.
29b	Krok za krokiem, nawet nie zauważając kroków ani nawet upływu czasu. Ranek zmienił się w południe i nikt tego nie zauważył. Grupa stworzeń, ani ludzi, ani zwierząt, nie z tego świata, szła dalej. Moim zdaniem były to tylko kontury, kolory, dźwięki. Nic nie było już jasne, kolory wyblakły, dźwięki przyćmiły, drzewa nie miały już żadnego kształtu.
29c	Przejeżdżaliśmy przez małą wioskę i ludzie nas obserwowali. I pamiętam jedno. Była matka, która powiedziała swojemu dziecku: Jeśli nie jesteś dobrym dzieckiem, spójrz, co dzieje się z tymi dziećmi. Widzisz tam tego chłopca? Tam zobaczysz, co się z tobą stanie, jeśli nie będziesz dobrym dzieckiem. – To jedyny wyraźny obraz, jaki mam w głowie. A ja... Poczułem się okropnie.
29d	[...] Ale ta kobieta wykorzystała mnie, żeby pokazać swojemu dziecku, co by się stało, gdyby nie było dobrym chłopcem. I nie byłem złym chłopcem. Wiedziałem, że nie jestem złym chłopcem! To było uczucie nie do opisania. I tak szliśmy przez wiele dni, coraz mniej, aż dotarliśmy do dużego lasu naprzeciwko Schwerina.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

29e	Kiedy byliśmy tam nocą, widzieliśmy miasto po drugiej stronie jeziora. Poszliśmy tam spać. A kiedy wstaliśmy następnego ranka, nikogo tam nie było. Nie było Niemców, żołnierzy, nikogo, tylko my. I wiedzieliśmy: to koniec.
30	Słyszemy kolejny fragment wiersza Batszewy Dagan „Słownik czasu”:
30a	Dzisiaj Teraz, za chwilę, wszystko się skończy.
31	Mercedes Núñez Targa: Nie wiem, co robiłem w dniu wyzwolenia. Nie pamiętam, to był szok. Były kobiety, które zmarły tego dnia, nie mogły się już poruszać, leżały umierające w łóżku i wstawały, gdy usłyszały tę wiadomość. To było absolutne szaleństwo.
31a	Była niesamowita radość. Pamiętam tylko, że ewakuowani hiszpańscy towarzysze zrobili mi wcześniej małą flagę republikańską.
31b	Tym dniem był 13 kwietnia. Moi towarzysze powiedzieli mi: „Uważaj, jeśli jutro, 14 kwietnia będziesz wyzwolony, to zanieś to”. Wziąłem to i niosłem. To jedyna konkretna rzecz, jaką pamiętam z dnia wyzwolenia. Reszta jest trochę niejasna. Chodziłem, skakałem, biegałem [...].
32	Podobnie jak Menachem Kallus, Henry Orenstein po wyzwoleniu wyrusza w marsz śmierci z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.
32a	Nie było okrzyków radości. Nikt nie krzychał z podekscytowania. Nikt nie skakał ze szczęścia. Nie było uścisków, pocałunków, łez i śmiechu. Po prostu dalej piekliśmy mięso końskie.
33	Gertrud Niehof zostaje uwięziona pomiędzy dwoma frontami:
33a	Nawet nie wiedziałam, co się dzieje na zewnątrz. Były wędrowniki, byli uchodźcy i było wojsko. I my wszyscy jeszcze biegliśmy z SS, [...] biegliśmy jeszcze z nimi, aż za Nierowem. Pierwszą noc spędziliśmy w lesie.
33b	Tę wielką eksplozję słyszeliśmy także w pobliżu Wesenberg. Wybuchł skład amunicji. Nie wiem, czy powinniśmy tam być. W każdym razie leżeliśmy na świeżym powietrzu. A potem mieliśmy nisko latające samoloty. Nadal to robią. Och, to było okrutne. A potem, drugiej nocy, SS zniknęło. Nagle zniknęły.
34	W podoboże Barth zostaje wyzwolona Valentina Petrovna Samoillowana ze Związku Radzieckiego.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

34a	Cóż to było za spotkanie! Ludzie tańczyli, śmiali się, płakali, tracili przytomność, szczykali się nawzajem, żeby upewnić się, że to nie halucynacja. Nie, to nie była halucynacja – to byli nasi bohaterscy żołnierze [...].
35	Marie-Claude Vaillant-Couturier nadal przebywa w obozie macierzystym w Ravensbrück; 30 kwietnia 1945 r. napisała w swoim pamiętniku:
35a	Jak cudownie jest obudzić się rano bez strażników, bez syren i gwizdków! [...]. Pierwsze rosyjskie placówki przybyły o wpół do dwunastej po południu. Kiedy zobaczyłem pierwszego żołnierza Armii Czerwonej na rowerze, łzy napłynęły mi do oczu, ale tym razem były to łzy radości. Pomyślałem o łzach gniewu, które wylałem w czerwcu 1940 roku na Place de l'Opéra na widok pierwszego niemieckiego motocyklisty.
36	Wanda Póltawska po wyzwoleniu z podobozu Neustadt-Glewe była ciężko chora.
36a	Ale pewnego dnia przyszedł jakiś mężczyzna, przeciął dużymi nożyczkami drut kolczasty otaczający mały obóz i krzyknął do naszych baraków: „Dziewczyny, jesteście wolne!”. Drugi mu powiedział: „Głupi! O czym krzyczysz? To kostnica!”
36b	Ale żyłem. I kiedy tak leżałam, mając obok siebie zimne zwłoki [...] [sąsiada], postanowiłam studiować medycynę. Może to zabrzmieć paradoksalnie: w chwili, gdy byłem bliski śmierci głodowej, planowałem swoje życie. I tak jest do dziś: myśl o śmierci budzi we mnie chęć intensywnego życia i działania.
36c	Przed barakami zastaliśmy nieprawdopodobny widok: banda wrzeszczących kobiet rozbiła magazyn i rzuciła się na jedzenie. Część słabszych osób została stratowana. Staliśmy tam i patrzyliśmy.
36d	Kobiety wrywały sobie nawzajem jedzenie, wrywały sobie włosy, wbijały paznokcie w ciała, lała się krew... Ale myślałam: Czy te kobiety przeżyją? A może nadal będą umierać w obliczu zbliżającej się wolności? Wolność! To słowo nic dla mnie w tej chwili nie znaczyło. Po prostu poczułam, że jestem strasznie, strasznie głodna.
37	Niemiecka Żydówka Esther Bejarano podróżuje już samotnie z kilkoma towarzyszami, kiedy spotyka aliantów.
37a	I nagle usłyszeliśmy duży trzask na ulicy. Potem wkroczyła Armia Czerwona. A potem krzyknęli bardzo głośno: „Poddajcie się, wojna się skończyła!”. To było 8 maja. Byliśmy szczęśliwi i wybiegliśmy. Żołnierze amerykańscy i rosyjscy uściskali się i krzyczeli: „Pokój, pokój, pokój!”.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

37b	To było niesamowite. Zawsze staliśmy pomiędzy. Zarówno żołnierz amerykański, jak i rosyjski, weszli do sklepu, wyjęli ogromny obraz Hitlera i podpalili go na rynku. Dokoła byli żołnierze, Amerykanie, Rosjanie i my, dziewczyny. Oznacza to, że grałem na akordeonie i wszyscy tańczyli do mojej muzyki.
37c	To było nasze wyzwolenie. Ale nie widziałeś niczego od populacji. Nie mogliśmy sobie wyobrazić, że wojna już się skończyła. Myśleliśmy, że teraz wyjdą z domów i będą krzyczyć: „Pokój, pokój, pokój!” Nikt nie przyszedł. Pewnie bali się żołnierzy, czy ja wiem?
38	Gertrud und Anneliese Philip: Musieliśmy maszerować w kierunku Neustrelitz pod uzbrojoną strażą. 8 km przed Neustrelitz powiedziano nam, że nie możemy jechać dalej drogą i wszyscy musimy skręcić w las. Nagle nastąpił wściekły wybuch, wykorzystaliśmy ogólne zamieszanie i uciekliśmy. Po 12 dniach marszu dotarliśmy do Ratzeburga.
39	Anna Kirilenko nadal jest pod strażą. Więźniowie z ich grupy rozstrzeliwani są przez SS:
39a	Trudno opisać ten straszny obraz. Była ziemia, ręce, nogi, wszystko latało, wszystko się mieszało. Usiadłam przy barierce i bałam się ruszyć z miejsca. Starszy lekarz powiedział: „Dlaczego tam siedzisz? Chcesz zostać trafiony kulą? Wstać!”
39b	A ja nie mogłam wstać, bo się bałam! Oboje mnie chwycili, podnieśli, postawili na barierce i powiedzieli: „Chodź ze mną, skacz!”. Nie martw się, pomożemy Ci”. Wskoczyliśmy do kanału i przepłynęliśmy.
40	Mercedes Núñez Targa: Mężczyźni i kobiety umierali w zastraszającym tempie. W całym moim życiu nigdy nie widziałem tak wielu ludzi umierających w tak krótkim odstępie czasu. To było tak, jakby trzymały się życia, dopóki nie zostały uwolnione, a potem nagle pękła sprężyna. Nosiciele zwłok z trudem dotrzymywali tempa.
41	Fragment pamiętnika Marie-Claude Vaillant-Couturier. Jest 30 kwietnia 1945: Byliśmy w obozie męskim [Ravensbrück], gdzie zobaczyliśmy rozdzierający serce widok: jest tam 800 mężczyzn, 400 umiera lub nie żyje, leżą jeden na drugim, a reszta nie jest dużo lepsza . [...].
41a	Od 8 dni nie ma tam wody, a mężczyźni umierają z pragnienia i głodu. To po prostu straszne. Nie wyglądają już jak ludzie, ale jak zaniepokojone cienie samych siebie. Wszystko, co musieli znieść, doprowadziło ich do szaleństwa. To niewyobrażalne i niewiarygodne. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby im pomóc, ale nie mamy wystarczającej liczby ludzi, aby to zrobić.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

42	Borys Makarow jest pierwszym sowieckim dowódcą Fürstenberga. Pozwala więźniarskiej lekarce Antoninie Nikiforowej pokazać mu baraki, gdzie spotyka ocalałych.
42a	Wtedy drzwi otworzyła Antonina Nikiforova [...]. Weszliśmy do baraków, [...] byli tam ludzie wszystkich narodowości. Antonina Nikiforova powiedziała: „Armia radziecka nas wyzwoliła. Przyszedł do nas sowiecki oficer. Kobiety, niektóre leżące i umierające, z początku nie chciały uwierzyć, że to szkielety pokryte skórą. Dopiero po chwili zaczęły dawać oznaki życia, jedni podnieśli głowy, inni podnieśli ręce, chcieli mnie poczuć.
43	Posłuchajmy jeszcze jednego fragmentu pamiętnika Marie-Claude Vaillant-Couturier. Jest 1 maja 1945 roku.
43a	Dziś po południu wyruszyłem szukać materacy dla naszych chorych w domach esesmanów. Jestem z tym całkiem sam. Wspaniale jest być samemu po raz pierwszy od tylu lat. Patrzę na jezioro i niebo i jestem pijany wolnością.

43b	W mieszkaniach esesmanów wygląda to tak, jakby przeszukano dom: wszystko od dołu do góry zostało przeszukane. Patrzenie na tę scenę daje mi pewną satysfakcję. Zrobili to mężczyźni z sąsiedniego obozu. Szukali pożywienia i odzieży.
43c	Potem nagle, gdy wchodzę do pokoju, znajduję jedną z tych obdartych, szkieletowych postaci leżących w pełni ubranych na łóżku, z głową na grubej poduszce z pierza i zakrytą po szyję różowym jedwabnym kocem. [...].
44	Noah Klieger i niektórzy towarzysze również znaleźli to, czego szukali w dawnym domu SS:
44a	Tak więc po wyzwoleniu razem z ośmioma czy siedmioma towarzyszami francuskimi zebraliśmy się i przejeżdżaliśmy jedną z willi nad jeziorem w Fürstenberg. I to była willa wysokiego oficera SS [...]. Miał fantastyczną piwnicę z winami. Radzieccy żołnierze wypili całe piwo w ciągu jednego lub dwóch dni.
45	W dawnym domu SS przebywa także całkowicie wyczerpana Ilse Heinrich:
45a	Kiedy obóz został rozwiązany, leżałem na komisariacie i nie mogłem już chodzić. I była tam pielęgniarka Czerwonego Krzyża, ona mnie zabrała, współwięźnia też, i mnie zabrała [...], więc w zasadzie chcieliśmy iść na dworzec. I wtedy zobaczyła, że nie mogę chodzić. Ciągle się załamywałam. Wtedy zobaczyła, że nie możemy tego zrobić.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

45b	A potem weszliśmy tutaj po pierwsze stopnie, [...] i byliśmy tu po prostu dlatego, że wiedzieliśmy, że oni wszyscy uciekli, rodziny SS i tak dalej [...] najpierw z obozu i z łózka [...] No i wtedy chciała mi dać jeść, spiżarnia była pełna i żołądek nic nie chciał przyjąć. Więc miałem tu 14 dni, ale obóz był już otwarty, ale Rosjan tam jeszcze nie było.

45c	A ja leżałam na kanapie, podniosłam głowę i [...] powiedziała do mnie: „Wyjrzyj przez okno!” I wtedy przyjechał pierwszy Rosjanin z koniem. A potem wszedł on, a zaraz za nim przyszli pozostali. I tak było: on był prekursorem, a pozostali poszli tuż za nim. No i wtedy, że tak powiem, zaatakowano nas. A ponieważ byłem tylko szkieletem, a oni mnie zaatakowali, powiedziałem, że chcę umrzeć.
------------	---

46	Selma van de Perre przybyła do Szwecji:
-----------	--

46a	W końcu zabrano nas do dużego muzeum, w którym mieliśmy się zatrzymać. W jednym z korytarzy na podłodze leżały materace. Ekspozycje, z wyjątkiem dużych rzeźb i szkieletów zwierząt, przykryto prześcieradłami.
------------	---

46b	Przede wszystkim dostaliśmy cudowną gorącą kąpiel i zostaliśmy całkowicie wyszorowani przez Szwedki. Nigdy nie zapominałem, jakie to było cudowne uczucie. Następnie zabrali całą naszą brudną odzież i dobytek i spalili. [...] Po kąpeli zabrano nas do innego pokoju.
------------	--

46c	Na wieszakach wisały wspaniałe nowe ubrania, pozwolono nam wybrać bieliznę, a także dwie sukienki, marynarkę i parę butów. Wybrałam zieloną sukienkę w stylu paisley, niebieską w kwiaty, jaskrawoczerwoną kurtkę Windsmoor i jasnoszare skórzane buty typu salamandra. To była wielka przyjemność otrzymać wszystkie nowości w pięknych kolorach.
------------	--

47	Jest tam także dziewięcioletnia Irene Fainman-Krausz:
-----------	--

47a	Ze względu na nasz stan nie mogliśmy po prostu jeść. Musieliśmy trzymać się za ręce, dawali nam wapń i witaminy oraz bardzo małe ilości jedzenia. Ludzie głodowali; nie można było im dać steku, jajek i frytek. Zawsze dostawaliśmy trochę, potem jeszcze trochę, potem jeszcze trochę. Byliśmy w Szwecji przez osiem tygodni.
------------	---

48	Selma van de Perre dopiero teraz poczuła się na tyle pewna siebie, że podała swoje prawdziwe imię i nazwisko:
-----------	--

--	--

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

48a	Po chwili wahania wymknęło mi się to. – Nie nazywam się Margareta van der Kuit. Nazywam się Selma. Selma Velleman. Nie mogłam uwierzyć, że po tak długim czasie naprawdę wypowiedziałam na głos moje prawdziwe imię. Kiedy ostatni raz to zrobiłem? Już nie wiedziałem.
48b	I nie byłam pewna, czy podjęłam właściwą decyzję. Nigdy nie wiedziałeś. Nawet teraz niesamowicie się bałam, że ujawnienie mojej żydowskiej tożsamości może być niebezpieczne.
49	Batszewa Dagan, „Słownik czasu”: Dzień Trwa wiecznie Czekam aż minie czas.
50	Anna Kirilenko ze Związku Radzieckiego opisuje swoją podróż do domu:
50a	Podróż trwała prawie miesiąc. [...] Trwało to bardzo długo, było trudne, bardzo trudne.
51	Liselotte Heilig: Chodziłeś do cudzych domów, zabierałeś to, czego chciałeś i potrzebowałeś, przeglądałeś zdjęcia ślubne i zabawki dla dzieci, porcelanę i kryształły oraz cylindry. Ludzie pukali do drzwi i po prostu mówili: „Jestem [...] z obozu i chcę to i tamto” i spokojnie i naturalnie otrzymywali ostatnie jajko.
52	Holender Johan van Beem pisze w swoim pamiętniku, że jest 11 maja 1945 r.
52a	[...] [W Mirowie] [a]postanowił zostać lekarzem Czerwonego Krzyża [...]. Po drodze kup sobie świeże pieczywo z piekarni. Chodziłam w kapciach, bo moje stopy nie tolerowały butów. To była także droga cierpienia, chodzenie od stóp do głów i od czasu do czasu półgodzinny odpoczynek. Przybyłem o 13.00 do lekarza, którego nie było, więc położyłem się w ogrodzie. [...].
52b	Potem zasnąłem i później byłem już mniej więcej nieprzytomny; przynajmniej o 8 rano leżałem jeszcze w ogrodzie. Lekarz, który mnie zauważył, zapytał, co jeszcze robię: Po mojej odpowiedzi kazał mi przynieść koce i poduszki, abym mogła spać w ogrodzie [...].
53	Johan van Beem umiera dziewięć dni później. Ella Gabłoński informuje rodzinę:
53a	Twój mąż świetnie się bawił przez ostatnie 6 dni. Bardzo dobrze się nim opiekowałam i dałam mu najlepsze możliwe jedzenie. Niestety, znalazłem go za późno już za słaby,

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

	serce przestało bić, jak powiedział mi lekarz. Zasnął cicho i spokojnie, mając nadzieję, że wkrótce znów zobaczy Ciebie i dzieci.
54	Agnes Weiss-Balazs opowiada o śmierci siostry: Zsuzsa zmarła tej samej nocy o świcie 10 czerwca 1945 r. Jej ostatnie słowa, których już w pełni świadomie nie powtarzała: „razem, razem, razem, razem...”. We wrześniu 1945 roku skończył 18 lat.
55	Włoszka Maria Arata relacjonuje kluczowe trudności w powrocie do domu: Nie mieliśmy [...] żadnej mapy, która mogłaby wskazać nam trasę; Znalazłem jednak w obozie szal z wydrukowaną mapą Europy Zachodniej i pokazującą wkroczenie Niemiec do Francji. Był to dokument historyczny i jako taki go zachowałem. To była nasza jedyna karta.
56	Kató Gyulai patrzy na Berlin: Eva też poczuła się lepiej i mogliśmy razem pojechać do miasta. Niezłe zamieszanie wywołaliśmy naszym pasiakiem więziarskim, z konkartą na węgierskiej fladze narodowej. Zatrzymywano nas kilka razy i pytano, gdzie byliśmy.

57	Gertrud Pötzinger: Ale ja [...] potem pobiegłem do Monachium. Tak, kobieta dała mi [...] plecak szkolny od swoich dzieci, a ja włożyłem swoje rzeczy [...] [do niego] i pobiegłem z Donauwörth, Nördlingen, Mönch-Säckingen, [...] to było to Village, stamtąd poszedłem pieszo do Monachium.
57a	A w... Musiałem wyjść z ulicy o ósmej wieczorem, bo była kwarantanna, a potem nie miałem pieniędzy. Nie miałem żadnych pieniędzy. Mam od niej tylko coś do jedzenia, dała mi kawałek chleba i kanapki, prawda? Ale poza tym [...] nie posiadałem niczego. I gdzie teraz pójść? Muszę zejść z ulicy. Gdzie spać?
58	Świadek Jehowy Friedrich Klingenberg mówi: Tak, wróciłem do domu dopiero we wrześniu. Wróciłem do domu 14 września [...]. [...]. Wydaliśmy sobie dowód osobisty w trzech językach, po angielsku, po niemiecku i po rosyjsku [...] i z tym dokumentem nie było na nim pieczętki, był to po prostu nasz kawałek.
58a	Jeden z nich umiał pisać i czytać po rosyjsku i niemiecku... i tak dalej... więc z tym dowodem osobistym wróciliśmy do domu pociągiem, gdzie jeszcze jechał pociąg, gdzie mosty, jak tu w Wittenberdze, Wysadzili wszystko mosty na łabie. Natknęliście się tylko pod Magdeburgiem [...], był prawdziwy betonowy most, ale pozostałe mosty tutaj były wszystkie na Wezerze.
59	Alicja Gawlikowska jest zaniepokojona sytuacją polityczną w Polsce:

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

59a	Dopiero wtedy zdaliśmy sobie sprawę, jak strasznie byłoby w Polsce, bo Polacy nie mieli nic do powiedzenia i bali się tak samo jak my. Patrzyłem na tych polskich żołnierzy, którzy mieli dość i na Rosjan, którzy wszystko kontrolowali, i pomyślałem: „Mój Boże, kraj znowu jest okupowany, tylko tym razem przez innego okupanta, to było otrzeźwiający”.
59b	Po raz pierwszy poważnie zadałam sobie pytanie: „Czy w takich okolicznościach naprawdę warto było tu wracać, żeby tu zamieszkać?” Ale ja nigdy nie chciałam wyjeżdżać za granicę, chciałam wrócić do Polski.

60	Hanka Housková zostaje przewieziona przez granicę do Czechosłowacji: [Nasz szofer z naszego autobusu nagle się zatrzymał [...] i zwrócił się do mnie w ten sposób i powiedział: Hanka, to [...] to już nasza czeska ziemia. Jesteśmy już w domu. Było bardzo ciemno, nie był jeszcze dzień, więc była pół nocy, pół dnia. No cóż, wszyscy wysiedliśmy, nawet ci, którzy nie mogli chodzić, wszyscy wyszliśmy z autobusu, padliśmy na kolana i ucałowaliśmy naszą ziemię.
60a	Erna Muser opowiada o swoim powrocie do Jugosławii: Pociągi, którymi jechałam, bogato dekorowaliśmy, wieszaliśmy slogany, wizerunki Tity, Lenina i oczywiście Stalina, ale kiedy pociąg, którym jechałam, 23 sierpnia wieczorem jechał do Suboticy, nie było tam żadnych jeden, aby nam powiedzieć: „Witajcie, w końcu znowu w domu”.
60b	Plac przed dworcem kolejowym był żenująco pusty. Po prostu samotna postać kobieca - w partyzanckim mundurze. Moje gardło gorzko zacisnęło się. Jakże chętnie nosiłbym w tym czasie mundur partyzancki, zamiast pasiaka więzińskiego.
61	Frieda Hummler wspomina: Tak, bałam się [...]. Jak to się wszystko skończy. Bo to znaczy, nadeszli ze wszystkich stron, to prawda, na samym końcu, ale czy wiedziałaś, co stało się później? Jednak nie wszystko poszło tak jak sobie wyobrażałem.
61a	Więc tak, kapitalizm nie jest znowu na pierwszym miejscu. Przynajmniej w obszarze społecznym zachodzą duże zmiany. A wtedy naziści, którzy jeszcze żyli, byli nadal chronieni przez nasz rząd.
62	Sima Skurkovitz odbiera powrót jako stratę: Kiedy wróciłem [do Wilna], serce mi pękało na widok pustych żydowskich ulic [...] Poczułem się, jakbym przybył z innego świata i nagle nie wiedziałem już, gdzie jest moje miejsce.
63	Milada Cábová wraca do Czechosłowacji. Ich wioska Lidice została doszczętnie zniszczona przez hitlerowców.

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
„Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
Rok 1945 w zeznaniach osobistych
27 stycznia 2025 r**

63a	Wróciliśmy 2 czerwca, następnego dnia pojechałem do Lidic. To był też jeden z najstraszniejszych momentów, kiedy stałem tam, w miejscu, w którym stał nasz dom, stałem na wzgórzu i zupełnie nic nie widziałem, pusty teren, żadnych drzew, nic, nic nie było słychać, nie ptaki ćwierkają, straszny był to widok, gdy wyobraziłam sobie, że tam jest mój dom, że tam są domy i ludzie tam mieszkają, a teraz jest tylko jałowa równina [...].
64	Erna de Vries berichtet: Jedna [towarzyszka], Margot Lichtenstein, pochodziła z Moguncji. Uzgodniliśmy, że pojedziemy razem do Moguncji. Powiedziała, że spotka się tam ze swoimi bliskimi. A dom został zbombardowany. Nie było żadnej wiadomości, a była sobota, nie mieliśmy gdzie zapytać. Następnie pojechałem do Kaiserslautern – i nikogo nie spotkałem.
65	Vera Picková: Potem oczywiście pojechaliśmy do mojego domu. A przed moim domem stał chłopiec i kilka osób. Wszedłem tam na pierwsze piętro, gdzie mieszkaliśmy i zadzwoniłem. I nieznajoma, dziwna dziewczyna, otworzyła mi je. I tam byłem, jakby mnie strzelił piorun. Zesztywniałem i powiedziałem: Na litość boską, czy tu nie mieszkają Popuschkowie? Dziewczyna zatrasnęła mi drzwi przed nosem, a ja upadłem.
66	Holenderka Hebbe Kohlbrugge po powrocie szuka swoich przyjaciół: Pierwszy adres: nie, oni tu nie mieszkają; drugi adres: nie ma ich, przenieśli się; trzeci adres: nie, nie wiemy; czwarty adres: nie; adres piąty: nie – zalałem się łzami.
67	Toni Bruha: Mój mąż również przeżył w sposób pełen przygód. A on [...] [ja] pobiegłem i [ktoś] mu powiedział, że wróciłem. A moja mała, bo była już większa, bo już się do mnie przyzwyczaiła, a jak się ją pytało, jak było, to odpowiedziała: no cóż, dziadek uciekł.
67a	Marta, tata biegał, mama biegała. Obaj pobiegli. Tata zgubił but, mama zgubiła drewniane buty, a potem oboje płakali i przytulali się do siebie. Moje dziecko tak to wtedy opisało.
68	Hermine Jursa: Mój mąż był jeńcem wojennym. Rozwiódł się, kiedy byłem w obozie. [...]. Nie mogę go tak bardzo winić. Młody człowiek, więziony przez sześć lat, wojna. Właściwie siedział mniej więcej z mojego powodu przez jedenaście miesięcy. Potem go wypuścili i [on] poszedł na front. Czego chcesz od młodego człowieka [...]. W takim momencie.
69	Słyszemy końcowy fragment wiersza Batszewy Dagan „Słownik czasu”:
69a	Poranek Może, może

**Czytanie w Dniu Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu:
 „Myśl o śmierci sprawia, że chcę żyć” –
 Rok 1945 w zeznaniach osobistych
 27 stycznia 2025 r**

	Może w każdych okolicznościach
70	Micheline Maurel: Sąsiedzi podbiegli do „deportowanego”. Byłem atrakcją okolicy. [...] Zadawane mi pytania były zawsze takie same. Czy ona też została zgwałcona? [...] A jak to się stało, że nie umarli?
71	Lidia Beccaria Rolfi: Siostra Rita mija mnie na ulicy, tata czeka pod drzwiami wejściowymi. Łatwe spotkanie bez łez, pies mnie poznaje i skomli ze szczęścia. Mama jest w domu i próbuje ukryć swoje emocje. Tata opowiada mi, że owinął w gazetę parę lipcowych winogron, żeby zaoszczędzić na mój powrót.
72	Kiedy wchodzę do domu, Beppe uderza mnie w ramię: „Jak było?” Staje się dla mnie jasne, że oni nic nie wiedzą, a ja nic nie mówię. Nie chcę powiedzieć, że mi nie wierzą, a jeśli mi uwierzą, będzie to dla nich zbyt duży kłopot. [...].
73	Wilma Steindling: To przypadek, że w końcu przeżyliśmy. Noah Klieger: Jak ktokolwiek w ogóle przeżył? To kwestia szczęścia, to cud, seria cudów, seria zbiegów okoliczności, zbiegów okoliczności. Ceija Stojka: Nie możesz tego sobie wyobrazić, nie możesz tego opowiedzieć. Trzeba tam pojechać i to zobaczyć. Wystarczy, że usuniesz ziemię ze wzgórz, a ludzie będą tam leżeć. [...].
74	Lidia Beccaria Rolfi relacjonuje: Nikt nie mógł w to uwierzyć. Świat obozowy to planeta, na której wylądowały miliony ludzi; niektórzy powrócili do świata żywych, ale żywi nie mogą uwierzyć w to, co zobaczyli ocaleni.
74a	Nie da się tego stwierdzić. Kiedy próbuję, zauważam, że inni patrzą na mnie ze zdziwieniem, zdziwieniem: wątpią w mój zdrowy rozsądek, myślą, że zwariowałem.
74b	Die Zugänglichsten hören mir ein paar Minuten höflich zu, dann bitten sie mich das Thema zu wechseln, weil sie ‚es nicht hören können‘, ‚es tut ihnen in der Seele weh‘, ‚der Hitler war wirklich verrückt‘. Zwischen mir und der Welt erhebt sich eine Mauer. ¹

¹ Johanna Kootz (Hg./2016): Lidia Beccaria Rolfi/Anna Maria Bruzzone: Als Italienerin in Ravensbrück. Berlin, Seite 221f.